

Na ratunek

Jest dobry, wrażliwy i uczuciowy, ale żyje jak ktoś szalony. Jeździ jak wariat motocyklem, słucha bardzo głośnej muzyki, ciągle ma nowe dziewczyny, szybko się zakochuje i odkochuje. Wiedziałam o tym, ale... Imponował mi i zaczęłam flirtować z nim, jednak on po dwóch miesiącach napisał SMS, żebym o nim zapomniała, bo bycie z nim, to moja krzywda. Potem przestał pisać, dzwonić, przyjeżdżać. Wysłałam kilka SMS-ów, nie odpowiedział, więc kontakt urwał się, bo ja nie należę do dziewczyn, które będą narzucać się. Wiem od wspólnych kolegów, że teraz pije strasznie, bo kocha mnie jeszcze. Nie wiem, co robić, czy jako chrześcijanka nie powinnam mu pomóc?

Odpowiada Ks. Marek Kruszewski:

Zdarza się, że chłopak po rozstaniu pije. I bywa wtedy, że dziewczyna traktuje to jako przejaw niewygasłej miłości. Boję się, że NIESŁUSZNIĘ.

Kiedy ktoś postępuje, jak mężczyzna opisany w liście, prawdopodobne jest, że ma problemy z samym sobą. W jakimś sensie zagłusza się muzyką, motocyklami, dziewczynami czy alkoholem. Zagłusza negatywne emocje ekscytującymi doznaniem. Intensywność zagłuszania sygnalizuje zazwyczaj wielkość problemów.

Czy może Pani pomóc temu chłopakowi? Modlitwą: tak, działaniem: raczej nie.

Na dłuższą metę nie uda się stworzyć zdrowego związku z partnerem – zaryzykuję diagnozę – chorą emocjonalnie. A relacja dziewczyny z chłopcem powinna służyć wzajemnemu rozwojowi. Rozwojowi, a nie terapii.

Dziewczyny – w podobnych do opisanej w liście sytuacjach – ulegają dwóm pokusom. Pierwszą stanowi chęć powrotu do chłopaka pod pozorem misji ratunkowej. Czasem chłopak nie chce być z dziewczyną, a ona za wszelką cenę pragnie utrzymać z nim kontakt. Na pewno pod sztandarem udzielania pomocy może się zbliżyć, zyskać uwagę chłopca. Jednak będzie to zwykle udawanie przed sobą,

że druga osoba też tego chce. Nie można chcieć za drugą osobę. Trzeba w swoim sercu uczynić weryfikację: czy wszystkie fakty świadczą o tym, że mężczyzna kocha? Czy nie ma tu przerostu wyobraźni nad faktami?

Druga pokusa, to chęć bycia dla partnera matką, terapeutą, siostrą, ojcem duchownym i psychologiem. To złudne, że młoda dziewczyna zastąpi specjalistów czy uleczy rany wyniesione przez chłopca z domu. Można namawiać kogoś do pójścia do spowiedzi czy skorzystania z jakiejś formy terapii. Ale nie można zrobić tego za kogoś.

Wiele za to można uczynić przez modlitwę.

A obowiązki chrześcijańskiej pomocy? Cóż, trzeba być ostrożnym z używaniem przymiotnika „chrześcijańskiej”. Bywa, że unikamy ludzi faktycznie potrzebujących naszej pomocy, a chcemy pomagać akurat tam, gdzie nam samym miło będzie służyć. A nie o to chodzi w chrześcijaństwie.